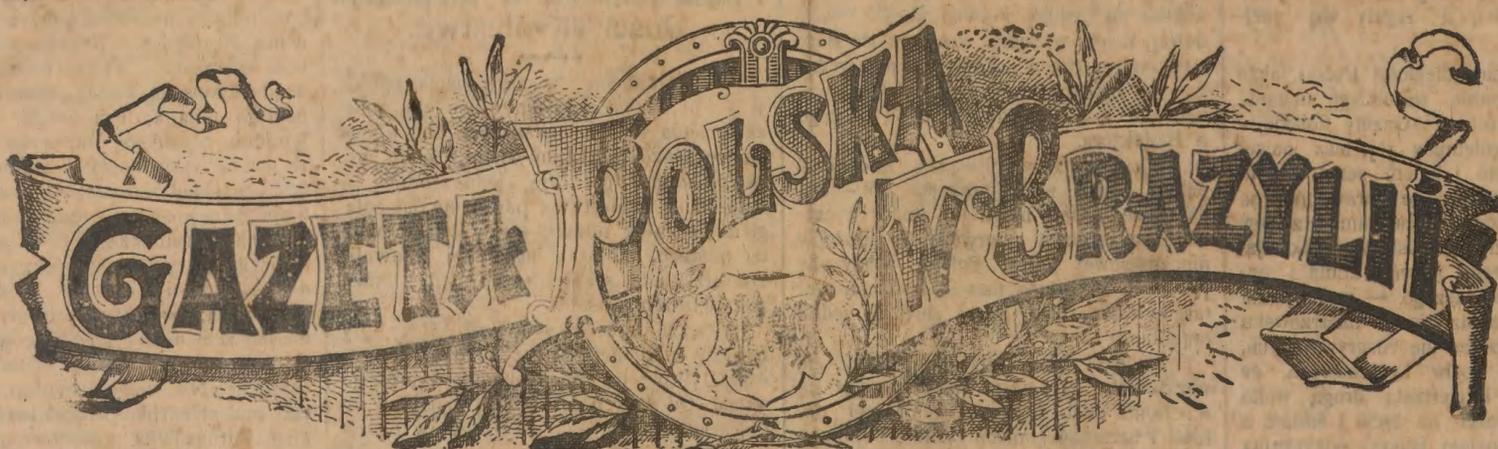


# Z numerem dzisiejszym rozpoczyna „Gazeta Polska“ 25-ty rok istnienia.

WIARA I OJCZYŻNA

KOŚCIÓŁ I SZKOŁA



Nr. 1

Kuurytyba, dnia 1 Stycznia 1917

Rok XXV

## U PROGU NOWEGO ROKU

Nowe nadzieje i pragnienia nowe budzi każdy rok nadchodzący. Jest on wielkim znakiem zapytania, niezapisaną kartą w życiu każdego człowieka. Mimowoli u schyłku roku starego nasuwa się pytanie, czy rok nowy będzie okresem pomyślności, czy przysporzy szczęście, powodzenie, spełnienie najgorętszych naszych życzeń, czy niedolę złagodzi i zmieni na lepsze? Chociaż od Boga i częstokroć od nas samych zależy polepszenie losu, poprawa egzystencji i lepsze jutro, przecież utartym przastarym zwyczajem wyczekujemy od każdego roku nadchodzącego czegoś lepszego i piękniejszego aniżeli chwile i przejścia życiowe, jakie na tym też padole były dotychczas naszym udziałem.

I jakże szczęśliwi jesteśmy, jak wielką serce nasze pała radością, gdy rok nowy zapowiada coś niezwykle dobrego, jakiś nieoczekiwany korzystny zwrot na lepsze.

Jako narodowo uświadomieni Polacy witaliśmy dotychczas każdy rok myślą tęsknoty i niepewności o losy ukochanej Ojczyzny naszej. Dziś jakże inne ogarnia nas uczucie. Dziś witamy rok 1917 przejęci niezłomną pewnością, że będzie on okresem w dziejach z grobu wstającej Polski niezmiernie ważnym

i doniosłym. Skoro bowiem koniec r. 1916 jakgdyby na pożegnanie upragniony i drogocenny w darze zostawił nam klejnot w postaci wolnej, niezależnej Polski — to r. 1917 niezawodnie rozwinie i utrwali ów kwiat wolności tak drogą, ofiarą krwi i poświęceń okupiony.

W przededniu roku nowego uważamy za rzecz konieczną przypomnieć Szan. Rodakom że jedynym węzłem łączącym nas Polaków rozproszonych na rozległych koloniach brazylijskich jest pismo polskie. Ono przynosi czytelnikom jeden wspólny pokarm duchowy, łączy ich w jedną narodowo świadomą grupę, o pokrewnym sposobie myślenia o tych samych poglądach dążnościach i pragnieniach. Jedyną w Brazylii katolicko-narodowe pismo „Gazeta Polska“ pracuje przez ów wiek chlubnie na niwie patriotycznej, szerzy świadomość narodową pośród mas wychodźstwa polskiego wytrwale, z wielkim powodzeniem zwalczając wrogów polskości, szermierzy obłudy i zdrady narodowej. To też w pełni poczucia uczciwego służenia sprawie ludu polskiego w Brazylii wzywamy dziś i zapraszamy szersze warstwy Rodaków do czytania i rozpowszechniania „Gazety Polskiej“.

## Głos uznania za pracę na niwie narodowej.

Wielce Szanowna Redakcyo!

Z okazji uroczystości pierwszego jubileuszu „Gazety Polskiej“ niechaj mi wolno będzie jako długoletniemu jej czytelnikowi i gorliwemu zwolennikowi, złożyć należyty hołd zasługom tego szczerze katolickiego i najstarszego pisma polskiego w Brazylii.

Od początku swego istnienia po dzień dzisiejszy prapuje ten organ dla wielkich idei narodowych, dla najświętszych i najwznioślejszych haseł: Bóg, Wiara i Ojczyzna! Przez całą ówierć wieku pełni „Gazeta Polska“ trudną lecz chlubną misję patriotyczną, broni wytrwale wiary naszych ojców, uświadamia wychodźstwo polskie narodowo, służy energicznie sprawie niepodległości, zwalcza z nieubłaganą bezwzględnością zarazę moskalfolską, wskazując Rodakom jedyny zbawienny kierunek polityczny: walkę z Rosją i z moskalfolstwem, w myśl zasad Naczelnego Komitetu Narodowego i Legionów.

Cześć pismu takiemu! Cz. 66 i chwala za uczciwą i szlachetną służbę narodową! Od początku europejskiej wojny po-

## NOWOROCZNE KARTY.

U nas Polaków panuje obecnie chwałebny zwyczaj składania na Nowy Rok pewnej sumy na jakiś cel dobroczynny zamiast rozsyłania kart z życzeniami. Zyskuje się na tem dużo czasu i nie obraża się nikogo mimowolnym zapomnieniem, biedni zaś korzystają z datków pieniężnych. Z drugiej znow strony — gdyby tak wszyscy myśleli i tak postępowali, to niejedyn fabrykant i kupiec noworocznych kart musiałby zamknąć interes. Kart noworocznych sprzedają bowiem miliony i głównie mniejsi kupcy i handlarze zarabiają na nich dużo.

Winszowanie sobie nawzajem Nowego Roku za pomocą kart, bardzo już dawnym jest zwyczajem, i dlatego wtańnie nie można go tak łatwo usunąć.

Początek Nowego Roku obchodzono już w czasach starożytnych bardzo uroczysto. Obdarzano się podarunkami, a starzy Egypcy dawali sobie nawzajem najrozmaitsze przedmioty, na których hieroglifami następujące były wypisane życzenia:

„Patrz, tak jak kwiat się rozwija tak Nowy Rok rozwija się dla ciebie“.

W staroegipskich grobach znaleziono niebieskie, glazurowe flakony z takimi napisami, w flakonach zaś mieściły się zapewne kosztowne wonne olejki. Na znalezionym zaś skarabej znajduje się napis „au-ab-nab“, co znaczy „wiele szczęścia“. Był to bez wątpienia również podarunek noworoczny.

U żydów przechowała się przastara uroczystość noworoczna na „sabbacie dmuchania czyli trąbienia“. „Oznajmiali oni Nowy Rok trąbieniem i grantem na puzonach i obdarzali się także nawzajem podarunkami. Nazywano to „Świętem Puzonów.“ Dzień Nowego

Roku przypadł na pierwszy Tischri, uważano go zarazem za dzień sądu Boga i za dzień stworzenia Adama.

U Persów obdarzano się w dzień Nowego Roku (nu-ruz) jajami, miały one mniej więcej to samo znaczenie, jak u nas jajko Wielkanocne.

Rzymianie obchodzili także święto Nowego Roku podarunkami. Uważali oni dzień ten za „Dies festus“ — dzień dobrej przepowiedni, tak jak i dziś jeszcze ludzie przesądni przypisują wielkie znaczenie rozmaitym znakom i wypadkom w noc Sylwestra. Uważają wszystko za złe lub dobre przepowiednie na cały rok. W dniu tym składane ofiary i winszowano znajomym. Życzeniem tym towarzyszyły zawsze podarunki, mające początkowo więcej symboliczne znaczenie, potem jednak zamieniały się z wolna w coraz to kosztowniejsze. Zwyczaj ten pochodził z czasów Tytusa Tacyusza, króla Sabinów, który w dzień Janusa otrzymał od pewnej bogini gałązkę dębiny. Podarunki składały się najpierw z gałęzi wawrzynu, którym przypisywano siłę oczyszczania i uszczęśliwiania, lecz trzeba je było łamać z drzew, rosnących w gaju bogini Strenii. Do owych gałązek dodawano później owoce, miód itd., z czasem zaś przedmioty sztuki z szlachetnych kruszców i pienniędże. Zbyteczne już gałązki wawrzynu zastępowano gałązkami z złota, daktylami i orzechy złocono także, podobnie jak te, które znajdują się dziś jeszcze w grobach mumii egipskich i jak orzechy, które zawieszamy na drzewkach. Tylko, że złoto było inne!

Ale i to wyszło w końcu z mody. Zadawano się malowaniem gałęzi na prezentach i dodawano kilka słów, wyrytych na przedmiocie a wyrażających życzenie szczęścia. Dawano sobie kosztowne brzozy, drogie kamienie, medaliony, sprzęty domowe, rękopisma i nawet suknie. Im wyżej był kto posta-

wiony, im bogatszy był dawca lub odbiorca tem wspanialsze naturalnie były podarunki. Szalony zbytek panował wówczas w Rzymie.

Cesarze odwzajemniali się z początku w początkowy sposób za każdy prezent, ale potem, gdy otrzymywali za wiele prezentów, stała się ta rzecz trochę za drogą, mianowicie gdy składanie podarunków cesarzem trwało przez całe tygodnie Cesarz Tyberwusz ograniczył więc składanie podarunków na jeden dzień tylko na 1-go stycznia i sam już nikomu prezentów nie dawał. Było to korzystnie i wygodnie, lecz nie powstrzymało innych od wzajemnego obdarzania się najkosztowniejszymi podarunkami.

Słowo „Strenae“ przechowało się aż do czasów chrześcijańskich wraz z zwyczajem winszowania i dawania prezentów na Nowy Rok, we Francji zaś istnieje zwyczaj ten do dziś jeszcze. „Les Estrenes“, znaczy to obdarzanie się najrozmaitszymi przedmiotami — na Gwiazdkę nie dostaje nikt prezentów, tylko na Nowy Rok.

Za czasów rzymskich cesarzy rozwijało przy tej sposobności taki zbytek i przepych że kościół chrześcijański, dążący do skromności, uważał sobie za obowiązek kazać surowo wszelkie nadmierne wydatki, o zupełnym bowiem zniesieniu przastarego tego zwyczaju nawet mowy być nie mogło. Lecz walka z Strenae była bezkutezna.

Przed 1000 albo 1500 laty istniały więc zwyczaje noworoczne bardzo do naszych podobne, jedynie też zapewne, jakie się prawie niezmienione aż do naszych czasów przechowały.

Zwyczaj winszowania na Nowy Rok panuje obecnie na całym niemal świecie — już to ustnie, już to piśmiennie życzą sobie wszyscy nawzajem szczęścia i pomyślności. Nawet przed wynalezieniem sztuki drukarskiej posyłało sobie nawzajem karty malowane i pisane, a gdy drzewo — i miedzioryty we-

szły w modę, zaczęto się i tą techniką posługiwać w tworzeniu kart noworocznych. Jedną z najstarszych drukowanych kart pochodzi z r. 1486 i przedstawia Dzieciątko Jezus siedzące na łądźce kwiatu, powyżej zaś znajduje się wstążka z wydrukowanymi słowami w języku niemieckim: „ein goot selig or“. Na wszystkich prawie ówczesnych kartach przedstawiano Dzieciątko Jezus co się tłumaczy, że czas od Bożego Narodzenia aż do Trzech Króli tworzy wspólnie święto, t. zw. „Dwanaście Nocy“, tak jak to dziś jeszcze piszą w Anglii na noworocznych kartach: „A merry christmas and a happy new year.“

Z początkiem 17 stulecia zasypanyo się formalnie kartami. Jak dotąd panował prze-ważnie drzeworyt w dosyć surowej formie tak teraz zajął miejsce jego miedzioryt. Mianowicie we Francji fabrykowano śliczne karty pełne wytwornego humoru i dowcipu — w Niemczech zaś używano kart poważnych, pozbawionych wszelkiej elegancji i piękna, wreszcie były ciężkie, sentymentalne bez dowcipu. Później fabrykowano karty z atlasu, obszywane koronką, lub ażurowe, ozdobione kwiatami tylko w Sawajcaryi pisano własnoręcznie życzenia na cienkich złotych obwódkach ozdobionych kartonikach.

W r. 1622 umieszcili po raz pierwszy gazety życzenia noworoczne dla czytelników i tak pozostało aż do dziś. Wszystkie pisma codzienne i tygodniowe trzymają się ściśle tego zwyczaju — wszystkie artykuły noworoczne kończą się życzeniami — nie chcą więc być mniej grzecznymi od innych, składamy i my Czytelnikom naszym życzenia na Nowy Rok, życząc, aby się spełniło wszystko to, czego pragniemy i do czego dążymy.



dawała gazeta ta nam kolonistom polskim wiadomości z pola walk zawsze takie, w których ani krychty nie było nieprawdy, przesady, ani przekręcań; przekonalimy się sami tylokrotnie, że nie tylko telegramy bywały wiernie, lecz również myśli przewodnie artykułów zawsze zgadzały się z faktycznym stanem rzeczy, lub też, o ile traktowały zagadnienia najbliższej przeszłości, z reguły się spełniały.

W sprawie niepodległości Polski jakże prawdziwą i godną wszelkiego uznania była i jest orientacja »Gazety Polskiej.« Nietylko my zwolennicy jej, lecz nawet wrogowie z zalem i bolem serca dziś to po cichu przyznają, że prawdziwą była i jest »Gazeta.« Ona mimo krzyków warcholich strony rusofilskiej, mimo ujadania tych co pragną niewoli, knuta i nahałki dla narodu naszego — wskazywała umiejętnie i prawdziwie po mistrzowsku z faktów w Polsce się rozgrywających, z bohaterstwa bojów Legionowych, że tylko krwawą i cierniastą drogą walki powstańczej, walki na życie i śmierć z odwiecznym wrogiem Rosją, odzyskamy upragnioną wolność. My koloniści polscy widząc szlachetną tendencję tego organu pracowaliśmy i czuliśmy wraz z nim i wraz z Szan. Redakcją wierzyliśmy, że gwiazda wolności zabłyśnie dla Polski tylko po trupie Rosji! I nie omyliliśmy się! Nie omyliła się nasza duchowa mistrzyni »Gazeta Polska.« Oto nadszedł dzień tryumfu! 5 listopad przyniósł chwilę Zmartwychwstania! W majestacie i chwale wstaje z grobu wielka Męczennica, kruszy kajdany niewoli, na postrach i grozę caratowi staje się wolną, niezawisłą! Brak mi słów by określić tę nieopisaną radość, ów entuzjizm i zapał święty, jaki ogarnia serce każdego syna Polski, każdego wychodźcę, na wieść o wolnej Ojczyźnie!

Ciesz się zacna Redakcyo »Gazety Polskiej« bo oto ziściły się Twe przepowiednie, Twe wskazówki, Twe dążenia, Twa orientacya! Najdłuższej czekałaś się nagrody, największego szczęścia. Gdyż pierwszy Twój jubileusz święcimy my koloniści przy blasku aureoli z grobu powstałej Polski. Tyś pierwsza obwieściła nam radosną nowinę Zmartwychwstania Ojczyzny, my Polacy parańscy szlemy Ci hołd uznania i wdzięczności a jubileusz Twój obchodzimy jako święto narodowe. Twe dążenia dopięły celu; Dzięki sławnym Legionom pękły kajdany stuletniej krwawej niewoli, Polska stała w gronie niezawisłych potęg Europy.

Niechaj mi wolno będzie wyrazić uznanie Redakcyi »Gazety Polskiej« za pracę pełną poświęceń nad ludem naszym w Brazylii. — Tę pracę poznał i cenił ogół polski a gazetę uważa

za pismo swoje, za swą przywódczynię i kierowniczkę.

Niechaj i nadal »Gazeta Polska« idzie tą dzielną drogą, niech piętnuje z dotychczasową energią wszelkie brednie i oszczerstwa szumowin społecznych, o-wych wilków w owczej skórce, niechaj będzie nadal radosnym zwiastunem pomyslnych zdarzeń w Polsce, niech nas wiedzie do oświaty i świadomości narodowej, niech wzbudza nadal miłość Boga i Ojczyzny. Niech zdrowa i sympatyczna krytyka rządzących będzie nadal obowiązkowym mieczem prawdy i rozumu naszego p. Redaktora.

A kiedy »Gazeta Polska« obchodzić będzie drugi swój jubileusz, 50-lecia, daj Boże, byśmy mogli jej złożyć życzenia jako synowie pierwszej w Europie mocarstwowej potęgi Polski; wtedy oby już nie było pośród nas zwątpiających ani targowiczian, lecz jeden duch i jedna orientacya!

A teraz pragniemy i starajmy się wszyscy, by ogół nasz polski przejął się w całości duchem zgody, wzajemnej miłości i szczerości, niech polityka polska oblecze się w płaszcz sprawiedliwości i przepasze się prawdą, tak aby każdy nieuczciwiec miał do spraw publicznych drogę zamkniętą. Niech hasła Bóg, Wiara i Ojczyzna staną się dla nas główną zasadą i myślą przewodnią naszego postępowania.

Życzę Szan. Redakcyi jaknajlepszego rozwoju.

Niech żyje »Gazeta Polska!« Niech żyje Niepodległa Polska! Niech żyją Legiony!

S. Mateusz

Jan Puczałski.

## Uznanie niepodległości Polski przez Amerykę Północną.

Nwojorski »Telegram Codzienny« donosi: Konsulowie amerykańscy, znajdujący się na ziemiach polskich, otrzymali od rządu waszyngtońskiego zawiadomienie w myśl którego Ameryka Północna uznaje niepodległe państwo polskie.

Stało się to po oficjalnym doniesieniu ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie o odbudowaniu przez mocarstwa centralne niezależnej Polski.

Uznanie państwowości polskiej przez Amerykę jest faktem niezmiernie ważnym, albowiem najsilniejsza neutralna potęga na świecie aprobuje oficjalny akt z dnia 5 listopada 1916 r. a za jej przykładem pójdą niezawodnie z czasem i inne pań-

stwa neutralne. W ten sposób jeszcze podczas wojny doczekuje się Polska uznania swej niezawisłości a kongres pokojowy będzie musiał tylko sankcjonować to, co inne mocarstwa już przed zawarciem pokoju za fakt dokonany uznają.

## Prasa polska o niepodległości Królestwa.

Wszystkie bez wyjątku pisma polskie w kraju komentują obszernie akt uniezależnienia Polski. Wszystkie one wbrew amerykańsko-polskim wichrzytelom mo-skalo-filskim, upatrują jednoznacznie w ogłoszeniu Królestwa państwem niepodległym początek nowej ery w życiu narodu naszego, koniec stuletniej niewoli. Dla przykładu przytaczamy poniżej kilka znamienitych głosów:

»Ziemia Lubelska« pisze: Do tej pory byliśmy z Niemcami i z Austrią zjednoczeni tylko tem, że mieliśmy wspólnego wroga. Od dnia 5 listopada uznajemy te mocarstwa jako sprzymierzeńców naszego państwa i walczyć nadal obok nich będziemy, by wspólną mocą zniweczyć Rosję, by uświetnić i utrwalić potęgę wskrzeszonej Polski.

»Głos Radomski« pisze: Z pomocą potęg centralnych jesteśmy nareszcie narodem wolnym, odzyskaliśmy utraconą przed 100 laty niezawisłość, otrzymaliśmy znow naturalne prawo do życia i rozwoju. Zaś milionowa nasza armia i własny silny rząd narodowy poprowadzą dalej dzieło odbudowy naszej państwowości.

»Gazeta Kielecka« podnosi historyczne znaczenie aktu z dnia 5 listopada wyraża pewność, że teraz walka z caratem stanie się wojną całego narodu o egzystencję, o byt, o przyszłość i rolę nowej Polski na wschodzie Europy. Dziennik ten stwierdza, że wobec faktu usamodzielnienia Polski runęło w gruzy rusofilstwo; w Królestwie niemasz już ani jednego pisma, ani jednego stron-nictwa, któreby ciążyło ku Rosji.

## Bandyci.

Kierunek moskalofilski tracił w narodzie naszym grunt pod nogami w miarę wzmaganą się prądów wolnościowych, w miarę klęsk oręża rosyjskiego i świetnych zwycięstw Legionowych. Ogłoszenie Niepodległej Polski było dla targowiczian dzisiejszym ciosem niepewetównym, strasznym. Jakby gromem rażone runęło i w gruzy rozpadło się rusofilstwo na ziemiach polskich a tylko niedobitki

carosławne wegetują jeszcze w Ameryce Północnej i w Brazylii, gdzie istnieją dzięki ciemnocie pewnej części wychodźstwa naszego.

Jedyny moskiewski organ w Ameryce Południowej t. zw. »Polak w Brazylii« pokonany przez nas został wielokrotnie. Piórem sprostać nam nie mógł. Demaskowaliśmy zawsze z wybórnym skutkiem jego nikczemne zarzuty przeciw Naczelnemu Komitetowi Narodowemu i Legionom skierowane. Wykazaliśmy gorliwie każde kłamstwo, każdą przewrotność tego podłego organu. Przeciwnik okazał się bezsilny, bronić się rzeczowo nie mógł w braku jakichkolwiek argumentów. W dodatku skład redakcyi »Polaka« nie obfituje bynajmniej w ludzi zdolnych do polemiki dziennikarskiej. Czynownik to umysł łępy, ograniczony, bez potrzebnego dziennikarzewi każdemu ogólnego wykształcenia, o ciężkim krokodylim stylumarnej argumentacyi i głupekowatym wcale nie przekonującym sposobie wyrażania się. Nic więc dziwnego, że wróg taki musiał szybko złożyć broń i zamilknąć. Zdruzgotany przez nas, nie mogąc i nie umiając się bronić na szpaltach, popadł w rozpacz i wściekłość. Wreszcie na »radzie wojennej« w »Polaku« postanowiono, no chwycić za oręż godny tylko czynownika moskiewskiego — potraktować nas bandytyzmem.

I oto sławna redakcyja »Polaka w Brazylii« wysłała pewnego pięknego poranka czynowniczego synalka na bruk kurtybski, by zdolności swych popróbował napadem z tyłu, znieacka, po zbójceku na redaktora naszego p. Tomczaka.

Zdaniem naszym kto się chwytła rzemiosła zbója jest nim w istocie. Szanowni czytelnicy widzą dziś wobec tego faktu, że nie omyliliśmy się ani na jotę, piętnując stale szajkę redakcyjną z »Polaka« jako bandę zdolną tylko do łajactw. Oto nowy produkt działalności tych drabów. Ogółowi polskiemu przedstawiają się oni obecnie jako zgraja bandytów, umiająca tylko opadać po ulicach ludzi spokojnych. To sztuka godna zbrodniarza! My postaramy się, że o napadach drabów z »Polaku« dowie się polska opinia publiczna poza Brazylią, że zabiorą w tej sprawie głos pisma polskie w kraju i w Ameryce, że uwiecznione będą nazwiska tych lotrów co rzemiosłem zbrojkiem wstyd i hańbę imieniu polskiemu przynoszą A do was koloniści polscy zwracamy się z gorącym apelem: odrzucajcie to haniebne pismo moskiewskie, które ujmę wam przynosi, szczydzi z waszej wiary i narodowości, sieje zgorzenie i zgniliznę. Polski kolonista niech czyta i prenumeruje gazetę polską, katolicką, a nie organ zdrady narodowej.

»Gazeta Polska« zwalczać będzie na przyszłość ze zdwojoną energią szajkę

## Sprawozdanie półroczne.

(Ciąg dalszy)

Dzień dzisiejszy poświęciliśmy nie tylko półroczemu sejmowi Ligi Polskiej, ale również chcemy uczcić pamięć naszych bohaterów narodowych z powstania Listopadowego które wybuchło 29 Listopada 1831 roku a których czyny nie tylko dostarczyły świetną kartę do naszej historii ale nam przyswiecały i służyły za wzór dla obecnych bohaterów. Wreszcie najważniejszy ostatni fakt historyczny z 5 listopada b. r. uznanie Królestwa Polskiego przez państwa centralne jako samoistne mocarstwo przepiętna radością nasze serca stawiając nas Polaków na równi politycznej z innymi narodami, pozwala nam odrzucić wszelkie płacze i narzekania a wkłada na nas obowiązek narodowy utrzymania i rozszerzenia naszej ziemi. To już nie partyjność, nie kwestya zapamiętania, nie służenie na ochotnika Ojczyźnie, ale obowiązkiem każdego kto chce nosić imię Polaka. Mamy nasz sztandar państwowy, nasze Królestwo konstytucyjne, nasze wojsko a wkrótce naszego Króla w którym będziemy widzieć i czcić wyobrażenie naszego państwa politycznego Bracie! spojrz w oko tego wolnego Orła i jeżeli twoje serce nie drgnie i nie wskaże ci obowiązku względem twej Ojczyzny i nie usłucha rozkazu tego królewskiego ptaka to wiedz żeś nie jest Polakiem ale iabem i niewolnikiem obcych. Patrzcie! jak zwrócił orzeł swą głowę w stronę naszej Polski i wskazuje nam na nią, jak odpowiada zamyślonemu bohaterowi Piłsudskiemu, który дума czy wszyscy Polacy mnie zrozumie! I my odpowiedzmy jemu na to pytanie okrzykiem:

Niech żyją Polskie Legiony! Niech żyje ich twórca Piłsudski!

Niech żyje bohater słowa biskup Bandurski!

Niech żyje wolna i niepodległa nasza Polska!

Niech żyje wolny Orzeł Biały!

W dniu 4 czerwca b. r. dwunastu obywateli założyło faktycznie »Ligę Polską« przez przyjęcie ustawy i obiór rady jak zostało upamiętnione w akcie inauguracyjnym. Od tego czasu rada zbierała się regularnie na tydzień na posiedzenia i odbyła 26 posiedzeń. Zasadniczo wybrano poniedziałek jako dzień zebrań i tylko 3 posiedzenia odbyły w niedzielę z powodu uczczenia jednego członka w innym dniu. Oprócz prac administracyjnych rada uchwaliła i wykonała:

6 czerwca ustanowiono wysokość wkładów wstępnych na rok 1916/7 na 2500 a podatku miesięcznego na 1500.

12 czerwca polecono przypomnieć członkom Ligi by stosując się do ustawy, przy spisie ludności w Porto Alegre podawali narodowość polską a zarazem by uświadamiali rodaków w tym kierunku.

19 czerwca postanowiono gazetę »Pobudkę« uznać organem Ligi oficjalnym i dostarczać swym członkom, również ustanowiono dział prasowy wybierając ob. Stanisława Mazurkiewicza pisarzem prasowym

26 czerwca rada objęła czynność Koła Polskiej Komisji Wojskowej w Ameryce Południowej.

10 lipca postanowiono zaznaczyć i podnieść że uzyskaliśmy przez stosowne upomnienie się u przedsiębiorstwa Coliseum w przedstawieniach na dochód czerwonego krzyża tych państw które biorą udział we wojnie europejskiej, uznanie Polski jako narodowości udzielił przez co oprócz dochodu maleryałego uzyskanego, pierwszy raz w Porto Alegre tutejsze społeczeństwo traktowało Polskę narówni z innymi państwami europejskimi co także podniosły tutejsze gazety z uznaniem.

17 lipca rada jako Koło P. K. W. A. P. w Porto Alegre przeprowadziła sprawdzenie rachunków przedstawionych przez komisarza P. K. W. A. P. i zgodnie z przedstawieniem znalazła złożone w banku 806\$700 jak kopia w archiwum wskazuje.

31 lipca uchwalono rezolucje podnosząc fakt wystąpienia Ligi Polskiej jako organizacji narodowo politycznej w obronie słusznych praw polskich w tak zwanym tygodniu czerwonego krzyża. Również uchwalono wystąpić pismo solidaryzujące z Komitetem Obrony Narodowej w Chicago z powodu wystąpienia memoriału do reprezentantów państw rezydujących w Waszyngtonie a zarazem uznając ważność tego memoriału wydać go w tłumaczeniu portugalskim i celem orientacyi o pracach narodu polskiego. rozesłać go osobistociom znacznym w Brazylii.

14 sierpnia dział prasowy objął sprzedaż wydawnictw K. O. N. w Chicago.

4 września dział prasowy objął zastępstwo »Pobudki« na Porto Alegre.

11 września postanowiono objąć pośrednictwo w wysyłaniu listów do Polski i uwiadomić o tem tutejsze towarzystwa i społeczeństwo przez listy i ogłoszenia.

2 października postanowiono wysłać wezwania do komisarza P. K. W. A. P. jak i do niektórych Rodaków aby się z nami połączyli.

29 października uchwalono dać Rodakom naszym w Chili wskazówki jak mają znieść się z Naczelnym Komitetem Narodowym w kraju rodzinnym.

18 listopada postanowiono podczas sejmów półrocznego rozdać członkom Ligi Polskiej nie załączającym w wkładkami: Portret twórcy Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego życiorys jego napisany przez Wacława Sieroszewskiego oraz serje pocztówek kolorowych z Legionistami polskimi. Również postanowiono wysłać reprezentację do przedstawicieli

państw sprzymierzonych by wyrazić im naszą radość z powodu uznania praw naszych i ustanowienia Królestwa Polskiego. Przed zaczęciem tego posiedzenia uczczono stosownym przemówieniem zacczęcia nowej ery przez nowo ustanowienie samoistnego Królestwa Polskiego jakoteż poświęcono parę słów celem przypomnienia pamięci dawnych i teraźniejszych naszych bohaterów.

Zarazem postanowiono przy protokole z d. 5 listopada zaznaczyć, że tego dnia w tym samym czasie gdy ogłaszano w Warszawie i Lublinie uznanie samoistnego wolnego konstytucyjnego Królestwa Polskiego i oddawano honory wojskowe sztandarowi narodowemu rada »Ligi Polskiej« zebrała w komplecie na posiedzeniu oddawała się pracy narodowej. 20 listopada postanowiono w dniu sejmów półrocznego (26 listopada) urządzać obchód poświęcony pamięci powstania listopadowego jak i uczcić ważność faktu ustanowienia Królestwa Polskiego samoistnego również zaprowadzenie składania przysięgi przez członków Ligi Polskiej Ojczyźnie i Narodowi polskiemu wobec sztandaru polskiego tutejszego komisarjatu P. K. W. A. P. Obecni członkowie mają złożyć tę przysięgę na sejmie a nowo wstępujący przed radą Ligi Polskiej lub podczas półrocznego sejmów, zamiejscowi członkowie podpisują rotę przysięgi i mianują swego zastępcę który w ich imieniu dokona tego aktu. Ceremonial przysięgi jest następujący: Chorąży trzymają rozwinięty sztandar państwowy Polski przed sztandarem na stole stoją dwie świece zapalone komisarz P. K. W. A. P. odczytuje rotę, którą przysięgający powtarza trzymając dwa palce wskazujący i średni prawej ręki podniesione

(Ciąg dalszy nastąpi.)

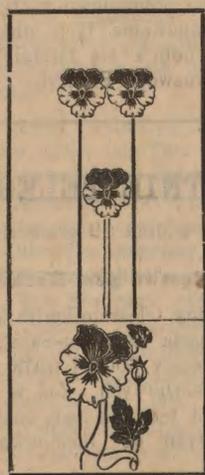


SERDECZNE ŻYCZENIA

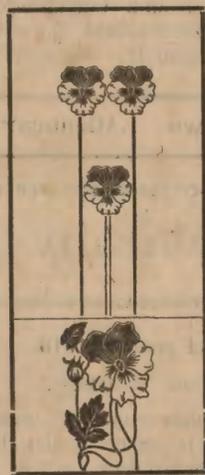
WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI

SKŁADA RODAKOM

w dniu Nowego Roku



**APTEKA  
POLSKA**



**Tadeusza Danielewicza**

**Kurytyba, ulica Aquidabam Nr. 62.**

